

Gdzie ta wiosna ...?

20 marca 2006 roku członkowie Szkolnego Klubu Europejskiego szukali wiosny.

Marcin: Ty, Kamil, słyszysz jak wieje ?

Kamil: Zimno, paskudnie. Może w tym roku w ogóle nie będzie wiosny?

Magda: Ale pogoda!

Łukasz: Śnieg z deszczem.

Ilona: Mało nie utonęłam w błocie. Kto wymyślił, żeby się spotykać w taką pogodę?

Kamil: Któżby, jak nie nasza przewodnicząca.

Ilona: No, to ciekawe, dlaczego jej jeszcze nie ma?

Łukasz: Może utonęła w błocie.

Agata: O mnie tu mowa? Otóż nie mam zamiaru topić się dla twojej przyjemności ani w błocie, ani w ogóle.

Paweł: Chodzi więc o to, że trzeba ułożyć program na święto wiosny.

Paweł: Gdyby była normalna wiosna, wzięłoby się Marzannę z zeszłego roku, poszłoby się nad wodę, pośpiewało po drodze, chlup ! I święto z głowy.

Paweł: Niech sobie każdy przypomni jakiś wiersz o wiosnie, czy coś w tym rodzaju i się zobaczy.

Dyskusja trwała dość długo. Po zakończonym przedstawieniu przeprowadziliśmy konkurs o Marzannę. Przedstawiciele każdej klasy odpowiadali na pytania dotyczące ciekawostek z Polski i krajów europejskich.

Do przyszłej wiosny Marzanną opiekować będzie się klasa 3d.